



*Żyje nie ja, lecz żyje we mnie Chrystus (Ga 2,20)*

### **PRAWDZIWE WARTOŚCI W ŻYCIU**

***„Albowiem w Chrystusie Jezusie ani obrzezanie, ani jego brak, nie mają żadnego znaczenia, tylko wiara, która działa przez miłość”. (Ga 5,6)***

W życiu codziennym wiele spraw nas absorbuje i pochłania. Jesteśmy zajęci pracą, różnymi aktywnościami. To co wybieramy w danym momencie, na co zwracamy swoją uwagę i jakie decyzje podejmujemy, wynika z wartości jakimi kierujemy się w życiu. To właśnie hierarchia wartości jaką uznajemy, określa co dla nas jest najważniejsze, co jest na pierwszym miejscu, co najbardziej się liczy.

Świat oferuje nam różne wartości, jedne działają na korzyść człowieka, inne mogą go niszczyć. Rodzina, zdrowie, przyjaciele, samorealizacja, praca i wiele innych, ale także władza, pieniądze, sława, wygoda. Gdzie w tym wszystkim jest miejsce dla Boga, czy jest prawdziwą wartością? Czy wiara, która działa przez miłość ma znaczenie? Wiara bez uczynków jest martwa, bez uczynków miłości.

Z pomocą przy ustaleniu hierarchii wartości przychodzi nam św. Augustyn, który powiada: „Jeśli Bóg jest na pierwszym miejscu, wszystko jest na właściwym miejscu”. To są mądre i piękne słowa, ale w praktyce co to dla nas tak naprawdę oznacza? Tutaj Pismo Święte nie pozostawia żadnych wątpliwości: „Boga nikt nigdy nie widział, ale jeśli miłujemy jedni drugich Bóg w nas mieszka a nasza miłość do Niego jest doskonała”. To słowa które zapisał umiłowany uczeń Jezusa św. Jan w swojej Ewangelii, a w swoim Liście dodaje: „Myśmy poznali i uwierzyli miłości, jaką Bóg ma ku nam”. Uwierzyliśmy miłości Boga – tak chrześcijanin może wyrazić podstawową opcję swego życia. Dobrze byłoby w tym miejscu przywołać słowa pieśni: „Gdzie miłość wzajemna i dobroć, tam znajdziesz Boga żywego”.

### **Jak żyć tym Słowem Pana?**

Aby żyć tym słowem Pana i niczego nie zmieniać ani nie wymyślać, potrzebujemy codziennie przypominać sobie jaka jest miłość zgodna z pomysłem Bożym. A zatem „miłość cierpliwa jest, łaskawa, nie zazdrości, nie szuka poklasku, nie unosi się pychą, nie dopuszcza się bezwstydu, nie szuka swego, nie unosi się gniewem, nie cieszy się z niesprawiedliwości lecz współweseli się z prawdą”. Oczywiście wszyscy znamy Hymn o Miłości, ale jak pamiętamy wiara rodzi się ze słuchania Słowa Bożego. Nie wystarczy nam zatem słuchanie tego tekstu, od czasu do czasu, przy okazji różnych uroczystości, jak sakrament małżeństwa, czy czytania w czasie Mszy św. Bóg wzywa nas do miłości, która wynika z naszej wiary, a wiara jest łaską od Pana Boga. Bóg zachęca nas jako wierzących do miłości, zgodnie z przykazaniem miłości: „Będziesz miłował Pana Boga twego z całego serca swego, z całej duszy swojej i ze wszystkich myśli swoich, a bliźniego swego, jak siebie samego”.

***„Albowiem w Chrystusie Jezusie ani obrzezanie, ani jego brak, nie mają żadnego znaczenia, tylko wiara, która działa przez miłość”. (Ga 5,6)***

Człowiek miłujący każdym odruchem swego serca musi być zawsze przygotowany na ofiarowanie wszystkiego, czym jest i co posiada. Wiara, zaufanie, oddanie siebie w miłości to są zwykłe codzienne sprawy, to jest chleb powszedni wszelkiej miłości. Miłość zawsze wierzy, wierzy heroicznie. Człowiek ma właściwie tylko jedną miłość, miłość Boga. Jeśli tą miłością nie obejmuje ludzi, którzy są dziećmi Boga, to ani Boga naprawdę nie miłuje, ani człowieka. Bóg uczy człowieka miłości dogłębnej, obejmującej wszystko. Cokolwiek było dobre i zostało dla Boga ofiarowane, wróci do ciebie. Bóg nie jest skąpy. Oddaje więcej niż bierze.

### **Świadectwo**

Moja rodzina pochodzi ze wschodu, z Kresów. Moja babcia od strony Taty była osobą wierzącą, ale zachowywała tę wiarę dla siebie, modliła się, ale nie starała się przekazywać wartości katolickich swoim dzieciom, mojemu tacie. Mój tata nie żył wiarą, moi rodzice byli bardzo zapracowani, starali się zapewnić byt swoim dzieciom. W domu były awantury, czasem źle się działo. Mój tata przestał chodzić do kościoła.

Inaczej było u babci od strony mamy. Moja druga babcia była bardzo wierząca i bardzo zależało jej, by tę wiarę przekazać dzieciom, mojej mamie. Często chodzili do kościoła, na Msze św., na nabożeństwa, śpiewali pieśni wspólnie, a było to w czasach komunistycznych, gdzie tak jawne wyznawanie wiary nie było bezpieczne. Mój tata odwiedzając rodzinę mamy często mówił, że u nich jest tak dobrze, tak miło się tam przebywa „jakby, kto miodem posmarował”. Tam panował zupełnie inny klimat. To była kochająca się rodzina. Fundamentem był Chrystus.

Uważam wiarę za jedną z najważniejszych, prawdziwych wartości w życiu. Patrząc na obie rodziny moich dziadków mogłam wybrać, który sposób życia jest dla mnie ważniejszy, co jest bliższe mojemu sercu. Obie rodziny tak bardzo się między sobą różniły. Ja miałam to szczęście, że mogłam zaznać jednego i drugiego, i mogłam wybrać. Wybrałam życie wiarą, ta wartość duchowa przekazana mi przez mamę, a wcześniej przez babcię jest mi bliższa. Tak właśnie chciałabym żyć. Nie wyobrażam sobie życia bez Boga. Jest dla mnie największą i najpiękniejszą wartością. Życie jest pełne wyborów i to, co i jak wybierzemy może rzutować na dalsze nasze życie a także i zapewne na wieczność.

**Nina, Grupa XXXV**

**„Wprowadzajcie słowo w czyn” (Jk 1,22)**